



GAZETA KOSZYCKA

ISSN 1234-0952

Nr 3 (84)

WIADOMOŚCI GMINNE

listopad 2019



Sala koncertowa w Koszycach

AKTUALNOŚCI

Podsumowanie obrad VI Sesji Rady Miejskiej w Koszycach

2 października 2019 roku Rada Miejska obradowała na VI Sesji. Informację z działalności z okresu międzysesyjnego przedstawiła Sekretarz Gminy. Rada Miejska w Koszycach podczas obrad VI sesji przyjęła 12 uchwał w sprawach:

- 1) zmiany budżetu gminy na 2019 rok,
- 2) określenia trybu pracy nad projektem uchwały budżetowej,
- 3) zmiany regulaminu wynagradzania nauczycieli szkół i placówek dla których organem prowadzącym jest Gmina Koszyce,
- 4) uchylenia uchwały w sprawie utworzenia Klubu Dziecięcego w Przemykowie i nadania statutu,
- 5) uchylenia uchwały w sprawie ustalenia opłaty za pobyt dziecka w klubie dziecięcym prowadzonym przez Gminę Koszyce oraz ustalenia maksymalnej wysokości opłaty za wyżywienie,
- 6) zmiany aglomeracji Koszyce,
- 7) wyłonienia przedstawicieli Gminy Koszyce do Zgromadzenia Związku Międzygminnego „NIDA 2000” w Starym Korczynie na okres kadencji 2018–2023,
- 8) wyrażenia przez Gminę Koszyce sprzeciwu wobec uchwały Nr V/28/2019 z dnia 19 sierpnia 2019 roku Zgromadzenia Związku „NIDA 2000” zmieniającej Statut Związku „NIDA 2000”,
- 9) Regulaminu korzystania z toalety publicznej na Rynku w Koszycach oraz powierzenia Burmistrzowi Miasta i Gminy Koszyce uprawnień do ustalania wysokości opłaty za korzystanie z toalety publicznej,
- 10) ustalenia wysokości diet dla radnych oraz zasad ich przyznawania,
- 11) nadania imienia Centrum Oświatowemu w Koszycach,
- 12) rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Koszyce,
- 13) przyznania środków z funduszu sołeckiego, na rok budżetowy 2019,
- 14) przyznania środków z funduszu sołeckiego, na rok budżetowy 2020.

Przewodniczący Rady Miejskiej przedstawił informację o złożonych interpelacjach przez Radnego. W sprawach różnych i wolnych wnioskach Radni i Sołtysi poruszyli wiele kwestii, między innymi zgłosili wnioski w sprawach: dróg gminnych i powiatowych, rowów przydrożnych, oświetlenia ulicznego, wysokości diet i ryczałtu dla sołtysów, strefy aktywności gospodarczej, muzeum, błonia, sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Ponadto Radni w punkcie sprawy różne i wolne wnioski zgłosili między innymi wnioski w sprawach: odkrzaczenia dróg gminnych i powiatowych, odmulenia rowów przy drodze powiatowej, naprawy chodnika we Włostowicach i mostka w Sokołowicach, interwencji do firmy odbierającej odpady w sprawie nieodebranych gabarytów i niedostarczonych pojemników na śmieci.

Pełna transmisja obrad na stronie internetowej: www.koszyce.gmina.pl

Spis treści

Aktualności

Podsumowanie obrad VI Sesji Rady Miejskiej w Koszycach.....2

Spółeczeństwo obywatelskie

Nie starzejemy się... 3

(NIE) Zwykły człowiek, wielkie marzenia... 5

VIII edycja funduszu sołeckiego w Gminie Koszyce7

Dożynki wiejskie w Przemykowie8

Gdy się sezon polowań zbliża9

10-lecie Małopolskich LGD-ów!..... 10

Wybrano operacje do dofinansowania... 11

Środowisko, ekologia

Gospodarka wodą w Polsce 12

Kultura, edukacja, sport

Kapliczka w Morsku 20

Spotkanie autorskie z Janem Chruślińskim..... 27

Otwarcie Sali Koncertowej w Koszycach..... 29

SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE

Nie starzejemy się...

3 października w Muzeum Ziemi Koszyckiej odbyła się uroczysta inauguracja nowego – siódmego z kolei – roku akademickiego w Koszyckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Na zaproszenie Zarządu Stowarzyszenia uroczystość zaszczylicili swą obecnością wspaniali goście:

- Pan Stanisław Rybak – Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce,
- Pani Olga Kabat – Wiceburmistrz Miasta i Gminy Koszyce,
- Pan Stefan Czarnecki – Przewodniczący Rady Miasta i Gminy,
- Pan Krystian Hytroś – radny Rady Powiatu Proszowickiego,
- Pani Teresa Domagała – Dyrektor Centrum Oświatowego w Koszycach,
- Pani Anna Król – Wicedyrektor Centrum Oświatowego,
- Pani Małgorzata Witek – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Książnicach Wielkich.

W inauguracji uczestniczyło blisko 60 członków UTW. Uroczystość rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem 2 zwrotek studenckiej pieśni hymnicznej pt: „Gaudeamus igitur”. Następnie Prezes UTW powitał przybyłych członków Stowarzyszenia, a następnie w ich imieniu i swoim własnym powitał dostojnych gości.

Mottem przewodnim uroczystości była myśl Benjamina Franklina, jednego z sygnatariuszy Deklaracji Niepodległości i ojców założycieli Stanów Zjednoczonych: „Nie starzejemy się ten, kto nie ma na to czasu”. Do tej myśli nawiązywali w swych wystąpieniach zarówno Burmistrz Pan Stanisław Rybak omawiając olbrzymie osiągnięcia społeczeństwa Gminy na niwie budowy społeczeństwa obywatelskiego, jak i Prezes UTW zachęcając członków do zwiększania swej aktywności, zachęcania swych sąsiadów i znajomych „w trzecim wieku” do wstępowania w szeregi UTW. Radny powiatowy zwracając się do zebranych przytoczył cytaty z homilii świętego



Prezes UTW Andrzej Gąsior wita zebranych i rozpoczyna inaugurację roku akademickiego



Przemawia Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce Stanisław Rybak



Przemawia Krystian Hytroś Radny Powiatu Proszowickiego



Witold Turdza wygłasza wykład inauguracyjny

Jana Pawła II mówiący o znaczeniu nauki i ciągłego uczenia się w życiu człowieka.

Wykład inauguracyjny wygłosił znany krakowski historyk sztuki, emerytowany kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, autor licznych książek pan Witold Turdza. Temat wykładu to: „Ocalić od zapomnienia – Kraków XIX-to wieczny, Kraków, którego już nie ma” Wspaniałą ilustracją wykładu były archiwalne zdjęcia i dagerotypy wyświetlane na ekranie, ukazujące zupełnie nieznane oblicza słynnych miejsc w Krakowie z przeszłości. Mogliśmy podziwiać wiele nieistniejących już fortów tworzących pierścien obronny wokół Krakowa, byle jaką zabudowę Rynku Głównego wokół Sukienic, zaniedbane mury Collegium Maius, gmachy nieistniejących koszar austriackich na Wawelu, surowe ściany prezbiterium Bazyliki Mariackiej, którą dopiero Jan Matejko przyozdobił pięknymi polichromiami (notabene za darmo, ponieważ rajcy miejsca nie chcieli wyasygnować na prace

Matejki ani grosza) i wiele innych budynków i budowli takich, jakimi były prawie dwa wieki temu.

Należy przyznać, że Pan Turdza jest wspaniałym gawędziarzem, wykład z pewnością się podobał, choć może był trochę przydługi.

Andrzej Gąsior



Uczestnicy inauguracji roku akademickiego UTW

(NIE) Zwyczajny człowiek, wielkie marzenia, niebotyczne osiągnięcia

12 września do Muzeum Ziemi Koszyckiej przybył ze Śląska na zaproszenie Zarządu Uniwersytetu Trzeciego Wieku pan Ryszard Pawłowski, z pozoru przeciętny mężczyzna, skromny, bezpośredni, absolutnie nie rzucający się w oczy. Spotkanie zostało przygotowane już na początku marca br. w formie wstępnej umowy, a termin, to jedyny możliwy dla naszego gościa w tym roku z uwagi na ciągle wyjazdy poza Polskę i przyjęte zobowiązania.

Początek spotkania nie zapowiadał tych emocji jakie udzieliły się z czasem nam wszystkim; dość długo trwało zgranie laptopa gościa z tutejszą aparaturą audio-video, niespodziewanie mikrofony odmówiły posłuszeństwa. Po jakimś czasie – dzięki operatywności gminnego informatyka Pana Mateusza – aparatura zadziałała.

Po krótkim wprowadzeniu, powitaniu gości specjalnych spotkania, Prezes UTW przybliżył zgromadzonym sylwetkę i główne osiągnięcia wybitnego himalaisty. W spotkaniu – oprócz blisko pięćdziesięciorga słuchaczy UTW – wzięli udział: Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce Pan Stanisław Rybak, radna Sejmiku Małopolskiego Pani Elżbieta Achinger, Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Pan Stefan Czarnecki, Dyrektor Centrum Oświatowego Pani Teresa Domagała i liczna grupa uczniów z pedagogami. Przybył również proboszcz parafii Witów ks. Jan Wiech, radna Rady Gminy, a zarazem i sołtys Witowa Pani Krystyna Kalina. Z ubolewaniem stwierdzam, że pomimo wysłanych zaproszeń nikt z pozostałych zaproszonych radnych, sołtysów czy przedstawicieli NGO nie znalazł czasu na to spotkanie. A jak się za chwilę okazało, mają czego żałować.

Gdy Pan Ryszard rozpoczął swą prezentację składającą się z unikatowych zdjęć i filmów ze swych ekstremalnych wypraw na najwyższe szczyty Himalajów, Karakorum, Andów, Kaukazu, Alaski czy Australii na sali zapanowała cisza; słychać było tylko stonowaną muzykę stanowiącą tło dla prezentacji i głos Pana Ryszarda komentującego zdjęcia lub sekwencje filmów, a mimo, iż mówił bez mikrofonu słychać go było dobrze i na końcu sali.

Na naszych oczach – w trakcie swych opowieści i komentarzy do zdjęć i filmów – ten z pozoru przeciętny człowiek przeobraził się w kogoś niezwykłego.



Himalaista Ryszard Pawłowski



Ryszard Pawłowski podpisuje swoje książki

Rozbłysły mu oczy, a wypowiedane słowa zespalały się z wyświetlanym obrazem Opowiadając o tragicznej wyprawie wraz z Jerzym Kukuczką, gdy podpięci na jednej linie próbowali jako pierwsi zdobyć szczyt K2 nową drogą, wszyscy odczuliśmy bardzo realistycznie grozę sytuacji. Jak mówił, nagle Kukuczka odpadł od ściany, siłą ciężkości odrywały się ze skały haki zabezpieczające linę, aż w pewnym momencie lina pękła, a Kukuczka spadł na skałę z wysokości kilkuset metrów. Po takim tragicznym wydarzeniu musiał jeszcze ewakuować się do obozu założonego na wysokości ponad 8000 m dysponując tylko kawałkiem oderwanej liny i czekaniem. W trakcie

jednej z wypraw na wysokości ponad 7 kilometrów powstała lawina seraków¹ i odłamków skał, w wyniku której nasz bohater doznał otwartego złamania podudzia. Na szczęście w grupie wspinających się siedmiu himalaistów był lekarz, który przy temperaturze -25°C najpierw usunął z rany odłamki kości, zdezynfekował ją, zszył, zabandażował i unieruchomił. Po tym nastąpiła najniebezpieczniejsza część wyprawy – ewakuująca ciężko rannego; został przywiązany do deski snowboardowej, a koledzy asekurując go kilkoma linami powoli schodzili do niższego obozu, skąd dopiero po 4 dniach został zabrany helikopterem do miejscowego szpitala. W innej swej wyprawie spadł ze ściany skalnej ponad sto metrów niżej, i gdyby nie kilkumetrowej wysokości zaspas świeżego śniegu nie przeżyłby upadku. Na jednej z sekwencji filmu operator kamery pokazuje ciała zmarłych himalaistów, którzy na zawsze pozostaną w górach. Wspominał też o tych himalaistach, którzy choć nie zginęli w górach, nie mieli tyle szczęścia co on. Podczas nagłego załamania pogody na wysokości kilku tysięcy metrów huraganowy wiatr i ekstremalnie niska temperatura spowodowały, że dwójka wspinaczy z innej wyprawy doznała takich odmrożeń, iż trzeba było jednemu z nich amputować wszystkie palce u rąk i nos.

Ale były i bardzo radosne momenty; kamera pokazuje ostatnie kroki wspinającego się Ryszarda przed dotąd niezdożytym szczytem, a w tle słychać radosne okrzyki kolegów przekazywane przez radiotelefon z obozu położonego 300 metrów niżej z użyciem zwrotów uznawanych za niecenzuralne, ale w tej sytuacji pasujące „jak ulał”.

Gość wzruszał się, gdy film pokazywał jak jego żona zdobywa szczyt razem z nim, jak jego siedemnastoletni wówczas syn zdobywa szczyt, na którym nie stał jeszcze nikt tak młody.

Po zakończeniu prezentacji jeszcze kilkadziesiąt minut odpowiadał na pytania, następnie rozdawał



Młodzież biorąca udział w spotkaniu



Uczestnicy spotkania

autografy na książkach. Tych niestety przywiózł tylko kilka sztuk, a chętnych na zakup było co niemiara.

Ponad dwugodzinne spotkanie minęło jak jedna chwila, a przypuszczam, obserwując reakcję sali, że było to jedno z najciekawszych spotkań w ostatnich latach.

Na koniec dodam, że spotkanie było realizowane w ramach projektu grantowego pod nazwą: „Zwiększenie oferty kulturalno-edukacyjnej dla dzieci, młodzieży i dorosłych poprzez organizację wystaw, konkursów, wykładów, konferencji”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (w ramach inicjatywy LEADER) – umowa z Nadwiślańską Grupą działania „E.O. CENOMA” Nr 17/NGD 1-1/2017/G-2017.

1. Serak – odłamek lodowca o wadze nawet do kilku ton.

VIII edycja funduszu sołeckiego w Gminie Koszyce

Fundusz sołecki to środki pochodzące z budżetu gminy, oddane do dyspozycji sołectwa, mające służyć poprawie warunków życia mieszkańców. Wysokość środków z funduszu sołeckiego jest ustalana corocznie i zale-

ży od liczby mieszkańców sołectwa oraz bieżących dochodów gminy. Do podziału na 2020 r. między 19 sołectwami było 377 286,02 zł. Łącznie sołectwa złożyły wnioski na kwotę 363 268,00 zł. Najwięcej środków z racji ilości mieszkańców otrzymało miasto Koszyce – 40 253,00 zł, a najmniej sołectwo Janów – 11 669,00 zł.

Środki przekazane sołectwom są częścią finansów publicznych i muszą podlegać wszystkim rygorom prawa. Wszystkie wydatki z funduszu sołeckiego ponosi gmina, na nią wystawiane są faktury, rachunki i zawierane umowy. Pieniądze z funduszu sołeckiego muszą zostać wydane do końca roku, na który zostały uchwalone.

Zgodnie z art. 44 ust. 3 i 4 ustawy o finansach publicznych wydatki publiczne (w tym także realizowane z funduszu sołeckiego) powinny być dokonywane w sposób:

1. Celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad: uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów.
2. W sposób umożliwiający terminową realizację zadań.
3. W wysokościach i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Fundusz sołecki jest doskonałą formą aktywizacji społecznej mieszkańców. W czasie siedmiu lat funkcjonowania w naszej gminie funduszu sołeckiego zrealizowa-



no bardzo dużo cennych przedsięwzięć poprawiających warunki życia mieszkańców. W tym czasie wyremontowano i doposażono wiele świetlic, remiz OSP, utworzono miejsca rekreacji i sportu, wyposażono place zabaw

oraz siłownie zewnętrzne obok budynków wiejskich, poprawiono infrastrukturę komunalną – drogi, odtworzono rowy melioracyjne, dofinansowano do rozbudowy, nadbudowy i przebudowy budynku Szkoły Muzycznej w Koszycach.

Analiza potrzeb sołectwa uświadamia mieszkańcom poszczególnych wsi jak wiele jest potrzeb i jak potrzebne jest zaangażowanie mieszkańców w sprawy swojej małej ojczyzny.

Realizacja zadań jakie mieszkańcy gminy wyznaczyli w ramach funduszu sołeckiego na rok 2020 rozpocznie się od 1 stycznia 2020 r. Są to m.in. zagospodarowanie terenu przy budynkach świetlic wiejskich, remiz oraz remont pomieszczeń i zakup wyposażenia do budynków wiejskich (sołectwa: Biskupice, Filipowice, Jaksice, Książnice Wielkie, Modrzany, Morsko, Malkowice-Siedliska, Przemków,



Odnowienie placu zabaw w sołectwie Malkowice-Siedliska w 2019 r.

Piotrowice, Rachwałowice, Sokołowice), czyszczenie rowów melioracyjnych (sołectwo Biskupice, miasto Koszyce, sołectwo Włostowice), dofinansowanie do remontu dróg gminnych i dojazdowych do pól (sołectwa: Biskupice, Łapszów, Książnice Małe, Sokołowice, Zagaje Książnickie, Rachwałowice), pokrycie korytek opadowych płytami ażurowymi (sołectwo Witów), czyszczenie poboczy przy drogach gminnych (sołectwo Jankowice), dofinansowanie do zakupu wyposażenia sal w budynku Szkoły Mu-

zycznej (miasto Koszyce). Dodatkowo część sołectw przeznaczyło część środków na partycypowanie w utrzymaniu budynków wiejskich, zakup materiałów na przygotowanie wieńca dożynkowego a także zorganizowanie spotkania integracyjnego dla mieszkańców mającego na celu wzmocnienie więzi międzyludzkich oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego (miasto Koszyce, sołectwo Jakisce).

Agnieszka Czarnecka

Dożynki wiejskie w Przemykowie

Towarzystwo Przyjaciół Przemykowa w ramach realizacji zadania publicznego z zakresu działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych, zorganizowało Dożynki Wiejskie.

Dożynki rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym w Przemykowie. Starostami tegorocznych Dożynek byli: Pani Agnieszka Tetela sołtys wsi Mal-kowice-Siedliska oraz Włodzimirz Bielecki. Po mszy starości częstowali chlebem z tegorocznych żniw oraz winem. Po podzieleniu chleba uroczysty orszak ruszył pod Remizę OSP. Tam odbyła się oficjalna część Dożynek. Pani Wiesława Jeż oraz Agata Kaspe-



Korowód dożynkowy



Kobiety z Przemykowa z wieńcem dożynkowym



Stoisko dożynkowe z potrawami

rek prowadzące Dożynki przywitały przybyłego na dożynki Burmistrza Miasta i Gminy Koszyce Pana Stanisława Rybaka oraz księdza Zbigniewa Przygodzkiego. Po części oficjalnej dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej Rozwój i Aktywność zaprezentowały swój występ, na którym zatańczyły poloneza, zaśpiewały piosenki. Po występie dzieci odbyła się prezentacja wieńców dożynkowych oraz przyspiewki. Wieńce zaprezentowały: wieś Piotrowice, wieś Malchowice, wieś Siedliska. Po prezentacji wieńców odbył się konkurs sołtysów, który wygrał Roman Jagielnik. W międzyczasie odbyła się loteria fantowa, którą prowadziła Anna Bojko, nagrody w loterii zachwyciły każdego.

W tym roku panie ze stowarzyszenia postanowiły przygotować zalewajkę, która rozeszła się w mgnieniu oka. Nie zabrakło również przepysznych ciast domowej roboty. Można było spróbować bułek z parówką w środku, które upiekła pani Teresa Mydlowiecka oraz ziemniaczków zapiekanych z szynką i serem



Organizatorzy dożynek z wieńcem

upieczonych przez Annę Bojko. Po tak obfitym poczęstunku panie zaprosiły na zabawę taneczną, która trwała do białego rana.

Monika Czerepak

Gdy się sezon polowań zbliża

Gdy się sezon polowań zbliża i jesteś już gotowy, to kolego najpierw na strzelnicę, a potem na łowy!

10 sierpnia była piękna pogoda, gdy w miejscowości Morsko na strzelnicy Koła Łowieckiego „Lis” w Koszycach odbywały się zawody strzeleckie o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Koszyce, pana Stanisława Rybaka. Na strzelnicy spotkali się koledzy myśliwi z Koła Łowieckiego „Pionier” z Kazimierzy Wielkiej, z Koła Łowieckiego „Diana” z Kazimierzy Wielkiej z kolegą łowczym Zygmuntem Zagrodnikiem na czele, koledzy z Koła „Bażant” z Opatowca, którymi dowodził nasz leśniczy, kolega Jerzy Kalinowski. W zawodach uczestniczyli również koledzy z podkrakowskich Kół Łowieckich. Zawody zaszczycił swoją obecnością ksiądz prałat, kapelan myśliwych województwa świętokrzyskiego, Franciszek Berak.

W wyniku zbiegu różnych okoliczności, przypadł mi zaszczyt otwarcia zawodów. W takiej roli wystę-

powalem wcześniej kilka razy w Morsku i w powiatowych oraz lokalnych zawodach, ale po raz pierwszy otwierałem zawody o Puchar Burmistrza Koszyc.

Dzięki przychylności i zrozumieniu Burmistrza, Koło nasze wybudowało całą infrastrukturę obiektu strzelnicy, która wkomponowała się szybko w krajobraz Morska. Strzelnicę jak i piękny krajobraz Morska doceniają mieszkańcy naszej gminy, ale zachwycają się tym widokiem również goście z zewnątrz.

Zmagania strzeleckie są dość specyficzne, gdyż mają oprócz typowej rywalizacji o zwycięstwo wymiar spotkania przyjaciół. Każde spotkanie kolegów myśliwych jest okazją do integracji, wymiany refleksji i wspomnień. Wszystko, co łączy ludzi, jest dobre i piękne, a więc jak twierdzi Platon również prawdziwe, a nas myśliwych łączy pasja, którą jest łowiectwo, bo hołdujemy takim wartościom, jak: szacunek dla zwierzyny, umiłowanie przyrody, a przede wszyst-

kim wzajemna przyjaźń i zrozumienie dla drugiego człowieka. Żałuję bardzo, że w zawodach nie wziął udziału żaden członek Zarządu oraz myśliwy z Koła Łowieckiego „Szarak” w Koszycach, bo przecież to były zawody o Puchar naszego Burmistrza!

W zmaganiach wzięło udział 17 zawodników. Techniczne zasady zawodów przedstawił sędzia, kol. Tadeusz Dzięgiel z Wieliczki, który co roku prowadzi nasze zawody w sposób niezwykle profesjonalny. I chociaż z charakteru jest humorystą, na strzelnicy pozostaje surowym, ale sprawiedliwym sędzią. Zawsze podejmuje właściwe decyzje, zgodne z zasadami regulaminu zawodów. Funkcję tę pełni społecznie. Tadeuszu, trzymaj tak dalej!

Dużą pomocą w sekretariacie służyła przesłiczna Zuzia, studentka III roku medycyny, nasza jedyna „Diana”, córka dobrego kolegi Andrzeja Jaworskiego. Myślę, Zuziu, że po ukończeniu studiów, jako lekarz po specjalizacji będziesz nas myśliwych leczyć bez kolejki i za darmo! Dziękujemy Ci bardzo za poświęcony czas, energię i uroczy uśmiech.

Całość zawodów przebiegała w miłej atmosferze, choć uczestnicy walczyli zaciekle o najlepsze wyniki.

Zwycięzcą – po raz drugi – został kolega Mariusz Makuch z K.Ł „Pionier” z Kazimierzy Wielkiej. Drugie miejsce zajął Mariusz Dziekan z K.Ł „Lis” w Koszycach, trzecie kol. Piotr Dziekan z K.Ł „Lis” w Koszycach. Na czwartym miejscu uplasował się kol. Adam Kupiec z K.Ł „Pionier” w Kazimierzy Wielkiej, zaś piąte zajął kol. Jacek Błaszczuk z K.Ł „Lis” w Koszycach. Zwycięzców nagrodił pucharami Burmistrz Stanisław Rybak, który, dziękując serdecznie wszystkim obecnym, uroczyste zakończył zawody, zapraszając jednocześnie wszystkich na kolejną edycję w 2020 roku.

Chciałbym w imieniu wszystkich obecnych, zarówno zawodników jak i mieszkańców miasta i gminy Koszyce oraz gości, podziękować organizatorom zawodów, kolegom Mariuszowi Dziekanowi, Jackowi Błaszczukowi, Adamowi Kwiatkowskiemu za poświęcenie oraz włożoną pracę w organizację zawodów. Bigos był przedni, gulasz wyśmienity, a dzik „palce lizać”!

Stanisław Dziekan



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie
Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

10-lecie Małopolskich LGD-ów!



W dniu 16.10.2019 roku w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie odbyła się uroczysta Gala z okazji jubileuszu 10-lecia funkcjonowania LGD-ów, której organizatorem był Samorząd Województwa Małopolskiego.

W wydarzeniu wzięły udział wszystkie Lokalne Grupy Działania (32), funkcjonujące na terenie województwa małopolskiego. Jubileusz rozpoczął Zastępca Dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Pan Roman Wcisło, który przywitał uczestników gali oraz w swoim wystąpieniu podsumował dotychczasowe działania LGD-ów. Podczas wydarzenia zosta-

ły przekazane podziękowania oraz gratulacje 32 grupom działania z rąk Wicemarszałka Województwa Małopolskiego Pana Łukasza Smółki oraz Pani Iwony Gibas – Wiceprzewodniczącej Sejmiku Województwa Małopolskiego. W trakcie trwania spotkania Nadwiślańską Grupę „E.O.CENOMA” reprezentowali pracownicy biura oraz członkowie Zarządu i Rady. Całość wydarzenia, umilił występ Kabaretu pod Wyrwigroszem, który uczestnikom sprawił dużo uśmiechu.

Jubileusz 10-lecia funkcjonowania Lokalnych Grup Działania, to podsumowanie wielu zrealizowanych projektów, otwarcia nowych przedsiębiorstw oraz rozwoju istniejących, polepszenia



Fot. www.malopolska.pl

infrastruktury na terenach Gmin, a także organizacji wielu wydarzeń kulturowych.



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie
Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

Wybrano operacje do dofinansowania w ramach naborów 1/2019, 2/2019 oraz 3/2019!

Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA” informuje, iż w związku z zakończonymi naborami 1/2019 – podejmowanie działalności gospodarczej, 2 – rozwój działalności gospodarczej, 3/2019 – Budowa lub przebudowa ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej, lub kulturalnej, w dniu 11.10.2019 r. oraz odbyło się Posiedzenie Rady, na którym poddano ocenie zgodności z LSR oraz z lokalnymi kryteriami wyboru, operacje złożone w ramach naborów trwających od 30.07.2019 r. do 20.08.2019 r.

Podczas trwania naboru w zakresie podejmowania działalności gospodarczej zostało złożonych 18 wniosków, na całkowitą kwotę 900 000,00 zł,



wszystkie operacje zostały wybrane do dofinansowania, w tym dwie umieszczono na liście rezerwowej, z powodu limitu stanowiącego 800 000,00 zł.

W czasie przeprowadzonego naboru 2/2019 – rozwój działalności gospodarczej, zostało złożonych 14 wniosków, na wnioskowaną kwotę 1 349 201,46 zł, natomiast 10 z nich zostało wybranych do finansowania, w kwocie 949 451,00 zł (2 wnioski znajdują się obecnie na liście rezerwowej).

Nabór 3/2019 Budowa lub przebudowa ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury tury-

stycznej lub rekreacyjnej, lub kulturalnej – złożono 2 wnioski, które zostały wybrane do finansowania na kwotę 155 327,60 zł.

Dziękujemy, za udział w konkursie i gratulujemy wybranym do finansowania wnioskodawcom. Zachęcamy do obserwowania strony internetowej www.cenoma.pl a wszystkich zainteresowanych beneficjentów zapraszamy do udziału w kolejnych naborach, które już wkrótce!

ŚRODOWISKO, EKOLOGIA

Gospodarka wodą w Polsce

29 października z inicjatywy Burmistrza Miasta i Gminy Koszyce Pana Stanisława Rybaka w Muzeum Ziemi Koszyckiej odbył się wykład pt.: Gospodarka wodą w Polsce, który wygłosił Pan Jerzy Iwanicki.



Jerzy Iwanicki prowadzi wykład

Wykładowca poprzez swój przekaz, starał się uświadomić słuchaczom jak cennym dobrem jest woda. W swej wypowiedzi podkreślał, że dla przeciętnego człowieka woda jest dobrem zwykle niezauważalnym i niedocenianym. Człowiek przyzwyczał się do tego, że woda po prostu jest. Wodę dostrzegamy gdy nabiera ona kluczowego znaczenia, a to jest zwykle w przypadkach kiedy następuje jej nadmiar (tzw. powódź) lub niedobór (tzw. susza). Często poprzez nierozsądne gospodarowanie zasobami wodnymi następuje zjawisko traktowania rzek i naturalnych cieków wodnych jak ścieków, do

których wrzucamy co popadnie, a skutkiem takiego działania jest wymieranie organizmów wodnych – głównie ryb i raków. Innym niekorzystnym zjawiskiem wpływającym na wodę jest antropopresja – czyli różnorodny wpływ działalności gospodarczej człowieka na stan środowiska. Postęp naukowo-techniczny w tym budowa zapór wodnych czy nieprzemyślane korytowanie rzek prowadzi często do niekorzystnego przekształcenia środowiska przyrodniczego. Przykładem może być mechaniczne pogłębianie rzek, które pociąga za sobą zmianę składu gatunkowego biocenozy dna rzeki. Zbyt intensywna i nieracjonalna gospodarka człowieka może prowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu układów ekologicznych i nieodwracalnych zmian w ekosystemie. Polityka dominacji techniki nad przyrodą prowadzi donikąd i w przyszłości może niekorzystnie odbić się



Burmistrz Stanisław Rybak otwiera spotkanie

na przyszłych pokoleniach. Dostrzegając rosnące problemy w polityce wodnej sporządzono raport poświęcony Gospodarce wodą w Polsce. Jednym z autorów Raportu jest Pan Jerzy Iwanicki.

Raport porusza istotne kwestie w zakresie:

- 1) zdrowotnych konsekwencji obecnej polityki wodnej,
- 2) gospodarczych konsekwencji obecnej polityki wodnej,
- 3) działań degradujących środowisko wodne,
- 4) zagrożenia powodzią i suszą,
- 5) prawne i organizacyjne przyczyny stanu wód i środowisk związanych z wodą.

Streszczenie raportu publikujemy poniżej.

Olga Kabat

Aktualne problemy gospodarki wodą w Polsce

Wprowadzenie

Problem wody jest zauważany na ogół wtedy, kiedy wody jest za dużo (powódź) lub za mało (susza). Tymczasem problem wody jest o wiele bardziej skomplikowany.

Warto zastanowić się wspólnie nad tym czym jest woda i jak należy nią gospodarować w XXI wieku, aby następne pokolenia nie miały do nas żalu.

Zbyt często zapominamy o tym, że woda jest źródłem i podstawą warunków życia każdego z nas, a zwłaszcza o tym, że każdy ma wpływ na to, jakie będą te warunki dla nas i – co nie mniej ważne – dla naszych wnuków i prawnuków.

Uważny obserwator widzi i wie, że zniknęły niektóre gatunki ryb, raki są rzadkością, a rzeki są przez niektórych ludzi traktowane jak rynsztoki, do których można wrzucić wszystko co zbędne.

Ważniejsze jest jednak to, czego nie widać.

Dlatego w tym artykule chciałbym pokazać czytelnikom „Gazety Koszyckiej”, jaki wpływ na wody ma każdy użytkownik i jak wiele trzeba zrobić, aby można było mówić o opanowaniu wielkiego problemu gospodarki wodą.



Młodzież szkolna biorąca udział w spotkaniu



Uczestnicy spotkania

W tym przedsięwzięciu muszą uczestniczyć wszyscy. I zwykli obywatele i decydenci i politycy.

Nie jest obojętne jaką wodę pijemy, w jakiej wodzie kąpiemy się, w jakiej wodzie żyją ryby, które chętnie łowimy i w której żyją inne stworzenia wodne tworzące łańcuch pokarmowy w ekosystemie wodnym.

Problemy gospodarki wodą

Bieżący rok można uznać za wzorcowy dla pokazania problemów gospodarki wodą.

Od kilku miesięcy mamy na przemian suszę, powódź, znowu suszę i do tego jeszcze awarię kanalizacji w Warszawie.

W prasie ukazało się wiele artykułów krytycznie opisujących zjawiska, na które wpływ ma woda, a zwłaszcza brak wody.

Zanim przejdę do omawiania spraw ogólnych warto przypomnieć nieco obrazów z najbliższej nam rzeki – Szreniawy.

Zdjęcia, które pokazują, mogą być dziś nieaktualne, ale na pewno warto się zastanowić nad tym, co na nich widać.

Są to skutki zachowań ludzi działających w poczuciu bezkarności, lub nieświadomych niszczycielskich skutków takich zachowań.

Nie jest to jedyne zjawisko niszczenia zasobów wodnych i na pewno Szreniawa nie jest najgorszą rzeką w Polsce.

Ludzie dla własnej wygody dziurawią szamba, myją opryskiwacze w rzekach, a także zdarzało się, że ci, którzy powinni być świadomi skutków swoich działań, spuszczały do rzek osady ściekowe z oczyszczalni.

Znam przypadek rzeki, w której woda przed oczyszczalnią była czystsza, niż poniżej odpływu z oczyszczalni. Było to na Dolnym Śląsku.

Trudno mieć pretensję do zwykłych ludzi, skoro służby do tego powołane także przyczyniają się do niszczenia rzek.

Przyzwyczajenia meliorantów, którzy przeszli małe rzeki uważane do niedawna za „istotne dla rolnictwa”, spowodowały wręcz dewastację tych rzek.

Na skalę masową w ramach tak zwanych „prac utrzymaniowych” wykonuje się odmulanie koryt rzecznych.

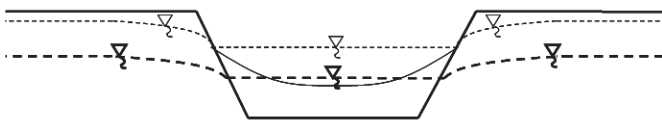


Według danych zawartych w odpowiedziach Ministra Środowiska na interpelację nr 8353 zniszczono w ten sposób w latach 2010–2016 około 30 000 km rzek. W tym około 18 000 km rzek na obszarach „Natura 2000”.

Te obszary podlegają szczególnej ochronie ze względu na walory przyrodnicze.

Jest ponurym żartem, że wiele z tych prac wykonano pod hasłem „walki z powodzią” albo pod hasłem „usuwania skutków powodzi”.

Prostowanie i trapezowanie¹ koryt przez odmulanie i regulację powoduje przyspieszenie spływu wód i zwiększa gwałtowność fali powodziowej nawet o około 40%, a obniżając zwierciadło wody pogłębia zjawisko suszy odwadniając dolinę rzeki. Pokazuje to poniższy rysunek. Odmulanie powoduje obniżenie dna, co pociąga za sobą drenowanie doliny.



----- Naturalne zwierciadło wody

----- Zwierciadło wody po odmuleniu

Trzeba powiedzieć wyraźnie: te działania nie tylko niszczą ekosystem wodny, ale zwiększają zagrożenie powodzią i suszą.

Nie oznacza to, że w ogóle nie należy ich wykonywać, ale trzeba je wykonywać z wielką rozwagą i tylko tam, gdzie jest to rzeczywiście niezbędne.

O tym jakie to przynosi skutki dla ekosystemów wodnych pokazują wyniki badań doc. Mateusza Grygoruka.



Z lewej strony zdjęcia widać żyjątka będące pokarmem dla ryb i ptaków w namulach rzecznych

przed przejściem koparki. Z prawej po przejściu koparki „odmulającej” rzekę.



Na tym zdjęciu widać wydobyte przez koparkę martwe ryby – minogi – gatunek podlegający ochronie gatunkowej. Nawet i one nie są oszczędzane.

Wszystko, o czym do tej pory była mowa, są to widoczne gołym okiem przejawy oddziaływania ludzi na zasoby wodne nazywane **antropopresją**.

Są one stosunkowo łatwe do opanowania.

Znacznie groźniejsze są skutki działań, których nie widać, a które oddziałują na nasze zdrowie a także, o czym nie wolno zapominać, na zdrowie naszych wnuków i prawnuków.

To, czego nie widać, jest skutkiem rozwoju gospodarczego, jaki nastąpił po II wojnie światowej.

Ocenia się, że od lat 50-tych ub. wieku wdrożono do praktyki około 100 tysięcy produktów chemii organicznej i nieorganicznej.

W praktyce znalazły zastosowanie plastiki, produkty chemii rolnej, farmaceutyki, kosmetyki, nie mówiąc o produktach chemii domowej czy ropopochodnych.

Wiele z nich trafia do wody powodując oddziaływanie groźne dla zdrowia ludzi i wszystkich istot żywych, które przecież z wody muszą korzystać.

Szerzej omówię ten temat niżej omawiając **Raport o gospodarowaniu wodami w Polsce**.

Zanim przejdę do omawiania tego Raportu warto wyjaśnić kilka mitów, które powstały wokół gospodarki wodą.

Społeczeństwu wmawia się półprawdy, albo zgoła kłamstwa na temat gospodarowania wodą.

Oto przykłady:

Przykład 1

Szeroko rozpowszechniany jest pogląd, że jesteśmy krajem ubogim w wodę, natomiast fakty są następujące: w roku suchym odpływa do morza ok. 40 mld m³ wody. w roku mokrym ok. 60 mld m³

1. Nadawanie korytu rzeki kształtu trapezu.

ponadto dysponujemy ok. 15 mld m³ wód podziemnych. Do tego dochodzą oczywiście opady szczególnie ważne dla rolnictwa, które przynajmniej częściowo zamiast spływać do rzek, mogłyby być zatrzymywane w sieciach rowów dla łagodzenia deficytu w czasie suszy, gdyby istniał system motywujący do takich zachowań.

Zużycie wody w gospodarce narodowej przedstawia się następująco (wg. GUS).

Pobór wody tys. m ³ w latach	2010	2015	2016
Ogółem	10866,4	10502,6	10581,4
Na potrzeby przemysłu	7650,7	7463,3	7492,8
W tym wody chłodnicze			6729,3
Nawodnień w rolnictwie	1153,3	991,8	1042,7
Gospodarce komunalnej	2062,4	2047,4	2045,9

Jeśli spojrzymy na strukturę tego zużycia widać, że wielkie rezerwy tkwią w poborze wód dla chłodzenia generatorów elektrowni (wody chłodnicze), które z niewielkimi ubytkami na parowanie, ale podgrzane i zanieczyszczone środkami chemicznymi tzw. inhibitorami wracają do rzek, co nie jest obojętne dla środowiska wodnego.

Gdyby spowodować zamknięcie obiegów wody w elektrowniach, to szkodliwe dla środowiska wodnego zużycie można by zmniejszyć o 80–90%.

Podobnie jest z wodami, które wykorzystujemy do picia, mycia i gotowania. Wracają do rzek jako oczyszczone lub nieoczyszczone ścieki.

Tak więc mówienie, że jesteśmy bez mała pustynią porównywalną z Egiptem jest co najmniej nadużyciem. Mamy tyle wody przypadającej na jednego mieszkańca co np. Francja i Niemcy, którzy na brak wody nie narzekają.

To nie oznacza, że wody, a zwłaszcza wody pitnej nie należy oszczędzać.

Uzdatnienie „wody surowej” kosztuje, wymaga nakładów, które są przenoszone na tych, którzy z tej wody korzystają – jako opłaty za wodę.

Przykład 2

Następnym mitem są sprawy związane ze zwalczaniem powodzi i suszy. Wmawia się, że koniecznie trzeba podnieść „wskaźnik uzbiornikowienia”² – to znaczy, że trzeba dla ochrony przed powodzią

i suszą wybudować nowe zbiorniki wodne za publiczne pieniądze.

Jest to myślenie przestarzałe, nieskuteczne i bardzo kosztowne.

Według niedawnych komunikatów resortu Żeglugi Śródlądowej i Gospodarki Morskiej, w planach jest wydanie w najbliższych latach 14 mld zł pod pozorem walki z powodzią i suszą.

Trzeba powiedzieć wprost: ilość wody, którą można zgromadzić w zbiornikach (poza bezpośrednim sąsiedztwem), nie rozwiąże ani problemu powodzi ani suszy.

Aby pokazać absurdalność tego poglądu w odniesieniu do suszy, posłużę się fragmentem mojego listu do tygodnika „Polityka”, który napisałem po artykule jednego ze znanych dziennikarzy:

„Susza jest takim samym zjawiskiem przyrodniczym jak powódź, burza czy huragan...”

...Wyjaśnię zatem dlaczego jest to po prostu nie-realne. Za przykład niech posłużą dane z suszy, którą mieliśmy w 2006 roku. Deficyt opadów w czerwcu i lipcu wyniósł 120 mm. Norma dla części nizinnej Polski wynosi około 150 mm. W tych miesiącach spadło około 30 mm opadów (źródło: biuletyny IMGW).

Suszą zostało dotkniętych około 200 tys. km² naszego kraju. Z prostego rachunku wynika, że zabrakło około 24 miliardów metrów sześciennych wody. Największy nasz zbiornik retencyjny – Solina ma całkowitą pojemność 472 mln m³. Oznacza to, że dla pokrycia podobnego deficytu trzeba by zbudować co najmniej pięćdziesiąt zbiorników wielkości Soliny. Gdzie je zlokalizować? Ile to by kosztowało?

Łączna pojemność całkowita wybudowanych zbiorników wynosi 3,5 mld m³ (pojemność tzw. użyteczna jest mniejsza)”. Dzisiaj ta pojemność jest większa i wynosi 4,0 mld m³.

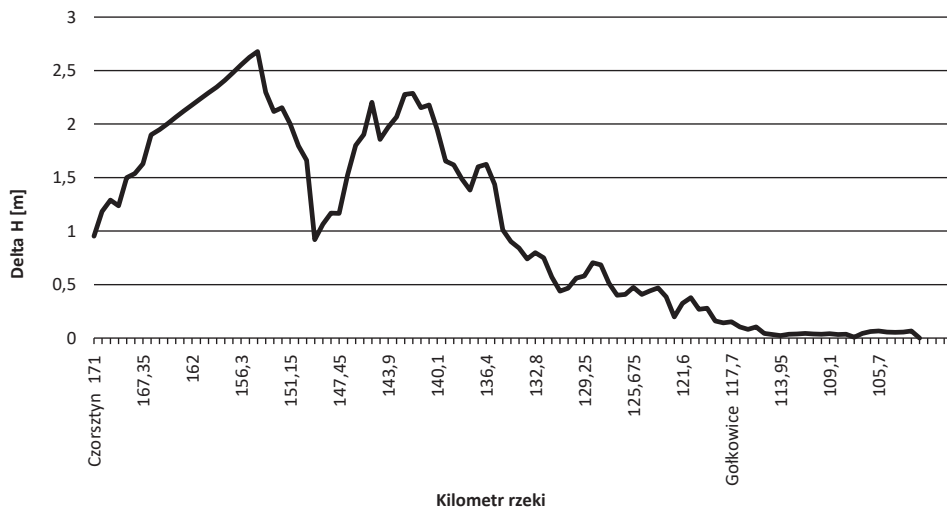
Najważniejsze jest jednak to, o czym się nie mówi.

Zbiorniki retencyjne mają ograniczony zasięg możliwości redukcji skutków powodzi. Pokazują to wyniki symulacji redukcji stanów fali powodziowej zbiornika Czorsztyńskiego podczas powodzi 1997.

Z wykresu wynika, że wpływ zbiornika kończy się w okolicach Nowego Sącza.

W zbiornikach gromadzą się namuły i zanieczyszczenia, które zmniejszają ich pojemność użyteczną (Włocławek z 400 mln m³ do 300 mln m³, Rożnów po prawie 70 latach eksploatacji jest zamulony w 1/3 pojemności).

2. Udział pojemności zbiorników retencyjnych w bilansie wodnym.



Obniżenie maksymalnych stanów wody wywołane działaniem zbiornika Czorsztyn. Fala lipiec 1997 r. Źródło: J. Żelaziński i in. Ekspertyza dla Sejmu RP

Przykład 3

Kolejną sprawą związaną z powodzią jest wma- wianie ludziom, że wały ich ochronią.

Jakie są skutki takiego myślenia pokazuje tabela szkód powodziowych.

Rodzaj szkód powodziowych	Jednostka miary	Lata			
		1934	1960	1970	1997
Zalane powierzchnie gruntów	ha	250 000	352 710	156 000	502 703
Zniszczone i uszkodzone budynki	szt.	22 000	27 000	23 000	70 542
Zniszczone i uszkodzone mosty	szt.	102	1 207	1 400	3 879
Zniszczone i uszkodzone drogi	km	100	596	751	14 371
Zniszczone i uszkodzone wały	km	-	330	100	675

Dodam, że po powodzi w roku 2010 zostało zalanych 682 894 ha gruntów rolnych, zniszczonych zostało 18 194 budynki, 1625 mostów 10 tys. km dróg i 8927 km wałów. (dane GUS).

Wał – jak każdy obiekt techniczny – ma ograniczoną skuteczność oddziaływania.

Można oczywiście wybudować wały mocniejsze i wyższe tylko, że wtedy koszt budowy przekraczałby wartość chronionego majątku.

Ta beztroška polityka spowodowała wzrost inwestowania na obszarach zalewowych i gwałtowny wzrost strat powodziowych.

Czytelnicy pamiętają zapewne bohaterską obronę Huty Szkła w Sandomierzu w czasie powodzi w 2010 roku. Rzecz w tym, że huta jest zlokalizowana na obwałowanej wyspie. Trudno nie dziwić się lekkomyślności tego, kto podjął taką decyzję.

To są skutki myślenia, jakie ukształtowało się na początku ubiegłego wieku, kiedy wydawało się, że wodę można ujarzmić za pomocą techniki.

Jeszcze w latach 30-tych czy nawet 50-tych ubiegłego wieku można było wierzyć w skuteczność budowli hydrotechnicznych. Dziś jest to po prostu śmieszne.

Zbierane doświadczenia wskazujące na ograniczoną skuteczność hydrotechniki, a przede wszystkim gwałtowne pogarszanie się jakości wody

i dewastacja ekosystemów wodnych spowodowały, że trzeba było zmienić poglądy na gospodarowanie zasobami wody.

W latach 80-tych ub. wieku zrozumiano, że gospodarka wodą oparta na hydrotechnice rozumianej jako regulacja rzek,

budowa zapór i kanałów jest nieskuteczna zarówno jeśli chodzi o ochronę przed powodzią i suszą, ale przede wszystkim nie zapobiegła dramatycznemu pogorszeniu się jakości wody i niszczeniu ekosystemów wodnych.

Wyciągając wnioski z tych doświadczeń Unia Europejska uchwaliła w roku 2000 **Ramową Dyrektywę Wodną 2000/60/UE w sprawie polityki wodnej Wspólnoty**, która ustala w Europie zasady nowego podejścia do problemów gospodarowania wodą.

W Dyrektywie sformułowano nowy cel gospodarowania wodami.

Brzmi on następująco:

„Osiągnięcie co najmniej dobrego stanu wód przez określenie i wdrożenie niezbędnych działań w ramach zintegrowanych programów działań uwzględniając istniejące wymogi Wspólnoty”
p. 26 wstępu do RDW.

Dobry stan ekologiczny oznacza, że ekosystem wodny jest nieznacznie przekształcony przez ludzi. Określa się go za pomocą odpowiednich norm stanu ekologicznego.

Ten cel miał być osiągnięty przez wszystkie państwa Unii Europejskiej do roku 2015.

Oprócz celu głównego gospodarka zasobami wody realizuje jeszcze dwa cele:

Cel II. Zaspokajanie potrzeb wodnych ludności i gospodarki przy poszanowaniu zasad zrównoważonego użytkowania wód.

Cel III. Zredukować straty jakie wywołują powodzie, susze i inne zagrożenia wywoływane przez wodę.

Należy podkreślić, że prawo Unii Europejskiej jest całkowicie zgodne z interesem naszego kraju, każdego obywatela i każdego stworzenia. Wszyscy mają prawo do czystej wody.

Aby pokazać naszą rzeczywistość posłużę się danymi z oficjalnych dokumentów. I tak:

W odpowiedzi na interpelację grupy posłów nr 8353 do Marszałka Sejmu RP w piśmie z dnia 27.02.2017 Minister właściwy do spraw gospodarki wodnej podał następującą tabelę:

Lata	2010 –2012	2013	2014	2015
Stan co najmniej dobry	30,6%	30,6%	26,2%	24,3%
Stan poniżej dobrego	69,4%	69,4%	73,2%	75,7%
Liczba ocenianych JCW	2957	912	925	996

Natomiast w „Informacji o gospodarowaniu wodami w Polsce w latach 2016–2017” dla Sejmu RP (druk sejmowy 2836) napisano:

„...wśród ocenianych naturalnych JCWP **0,5% osiągnęło stan bardzo dobry a 16% dobry stan ekologiczny.**

Wśród sztucznych i silnie zmienionych JCWP **potencjał maksymalny osiągnęło 0,25% a dobry 9% ocenianych JCWP”.**

Te dane nie oddają w pełni powagi sytuacji, nie ukazują niezwykle ważnych problemów gospodarowania wodą. Wskazują dość jednoznacznie na pogarszanie się stanu wód.

Świadoma wagi tych problemów grupa niezależnych ekspertów opracowała „**Raport o gospodarowaniu wodą w Polsce**”. Składa on się z 5 rozdziałów, w których omówiono:

1. Zdrowotne konsekwencje obecnej polityki wodnej.
2. Gospodarcze konsekwencje obecnej polityki wodnej.
3. Działania degradujące środowisko wodne.
4. Zagrożenie powodzią i suszą.

5. Prawne i organizacyjne przyczyny stanu wód i środowisk związanych z wodą.

Stwierdzamy w nim, że gospodarka zasobami wody w Polsce jest zacofana i wciąż nie może się wyzwolić z przestarzałych metod gospodarowania wodami.

W żadnym wypadku nie odpowiada potrzebom naszych czasów.

Skutkiem tego jest złe Prawo Wodne i organizacja służb, które powinny w naszym imieniu czuwać nad stanem jakościowym i ilościowym zasobów wodnych i udostępniać zdrową wodę użytkownikom.

W poszczególnych rozdziałach omówiono:

Ad rozdział 1. Konsekwencje zdrowotne.

- W Polsce zachorowalność na nowotwory jest najwyższa w Europie i rośnie.
- Śladowa (to znaczy nie wykrywana przez standardowe metody analityczne) obecność w wodzie farmaceutyków jest jedną z przyczyn zaburzeń w rozwoju płodów, zaburzeń neurologicznych (choroba Alzheimera, Parkinsona itp.)
- Wprowadzanie do wody antybiotyków zwłaszcza ze ścieków szpitalnych powoduje, że powstają „superbakterie” odporne na działanie antybiotyków. W Polsce już stwierdzono występowanie takich superbakterii.

Ad rozdział 2. Konsekwencje gospodarcze.

Wydawać by się mogło, że tylko powodzie i susze powodują straty.

Okazuje się, że nie tylko.

W raporcie podnieśliśmy problem strat gospodarczych, jakie wywołuje zanieczyszczona woda. Są to straty spowodowane przyspieszoną korozją budowli i sieci przesyłowych.

Szacujemy, że straty, jakie ponosi gospodarka z powodu zanieczyszczonej wody wynoszą około 31 mld zł/rok. Te straty można zmniejszyć o 20–30%.

Szacunek strat opieramy na wynikach szczegółowych badań amerykańskich przeprowadzonych w 2001 roku.

Awaryjność sieci wodociągowej w Polsce jest wielokrotnie wyższa niż w innych krajach rozwiniętych.

Ad rozdział 3. Działania degradujące środowisko wodne.

Są to oddziaływania trojakiego rodzaju.

3.1. Skażenie wód produktami chemicznymi, w tym szczególnie groźnymi mikrozanieczyszczeniami. Te ostatnie to zanieczyszczenia występujące w ilościach śladowych (o których mówiłem przed chwilą) mierzonych w nanogramach na litr (10^{-9} g/l).

3.2. Środowiskowe skutki zanieczyszczonej wody.

Substancje chemiczne przedostające się do wody częściowo pozostają w organizmach żywych powodując trudne do wyobrażenia skutki. Już w końcu lat 90-tych stwierdzono w krajach zachodnich zjawisko bezpłodności ryb. Przyczyną tego okazała się obecność w rzekach śladowych ilości środków antykoncepcyjnych. Czy mamy czekać, aż zacznie to dotyczyć ludzi? Obecność środków antykoncepcyjnych już stwierdzono w wodach Wisły, Odry, Warty.

W Australii zabroniono używania kremów do opalania z tzw. filtrem, ponieważ stwierdzono, że ten filtr nawet w ilościach śladowych niszczy florę i faunę słynnej z niezwyklej piękności australijskiej rafy koralowej.

3.3. Skutki morfologiczne.

W tym rozdziale omawiamy sprawy, o których była mowa wyżej.

Dewastacja rzek pod szyldem robót „utrzymaniowych” wpływa na ekosystemy wodne, oraz zwiększa zagrożenie powodzią i suszą.

Ad rozdział 4. Zagrożenie powodzią i suszą.

W raporcie mówimy o nowoczesnym podejściu do minimalizacji strat powodziowych.

Polegają one na kompleksowym podejściu do problemu. Na to podejście składa się:

4.1. Planowanie przestrzenne ograniczające zabudowę terenów zagrożonych – wyprowadzaniu ludzi i majątku z obszarów zagrożonych powodzią.

4.2. Przywracanie naturalnych obszarów retencyjnych ograniczonych lub zniszczonych przez melioracje, obwałowania i regulację rzek.

4.3. Uodpornieniu konstrukcji budynków i budowli na obszarach zagrożonych.

4.4. Włączeniu ludzi mieszkających na obszarach zagrożonych w system zwalczania zagrożeń.

4.5. Wprowadzeniu ubezpieczeń od skutków powodzi.

4.6. Budowie obiektów hydrotechnicznych tylko tam, gdzie to jest niezbędne.

4.7. Zbudowaniu sprawnego systemu zwalczania zagrożeń i likwidacji szkód.

Zwracamy uwagę na niezwykle ważny problem podnoszenia świadomości ludzi zamieszkujących obszary zagrożone.

Badania Międzynarodowej Komisji Ochrony Renu wykazały, że uświadomienie zagrożenia ludziom narażonym na zalanie może ograniczyć straty nawet o połowę.

Ad rozdział 5. Prawne i organizacyjne przyczyny stanu wód i środowisk związanych z wodą.

Od opublikowania RDW minęło prawie 20 lat. Od naszego wstąpienia do UE minęło 16 lat, a naszego ustawodawstwa nie dostosowano do wymagań RDW.

Sytuacja przedstawia się następująco: w Dyrektywie Ramowej

1. Sformułowano nowy cel polityki wodnej, ale także zadania strategiczne. Określono termin osiągnięcia celu i terminy zadań pośrednich.
2. Wprowadzono zasadę zintegrowanego – kompleksowego zarządzania zasobami wody na obszarach zdefiniowanych zlewni rzecznych.
3. Przyjęto zasadę wciągania jak najszerszych kręgów społeczeństwa do spraw związanych z gospodarowaniem zasobami wody.
4. Wprowadzono zasadę zwrotu kosztów usług wodnych – podstawę samodzielności finansowej jednostek organizacyjnych gospodarki wodnej.
5. Wprowadzono pojęcie „właściwych władz” odpowiedzialnych za stan zasobów wodnych na obszarze ich działania.
6. Wprowadzono zasadę pomocniczości: podejmowanie decyzji jak najbliżej miejsca, gdzie należy ją podjąć.

Żadna z tych zasad nie została poprawnie zastosowana w polskim Prawie Wodnym.

Dodam tylko, że RDW liczy 24 artykuły i 11 załączników, a Prawo wodne liczy 545 artykułów i 323 strony.

Jak napisałem na wstępie, nie można ograniczać się do krytycznego opisu tego, co istnieje. Dlatego wymieniam działania konieczne dla poprawy sytuacji. Są to:

- Spowodowanie presji społecznej na decydentów. Świadomi obywatele mogą wiele zdziałać dla dobra wspólnego.
- Przekonanie polityków. Politycy, którzy tworzą prawo pod naciskiem opinii publicznej muszą w końcu zrozumieć, że obecna polityka wodna jest przez przewidywane konsekwencje groźna dla wszystkich. Nawet dla polityków.
- Opracowanie nowoczesnych ustaw.
- Prawdziwa reforma służb odpowiedzialnych za stan zasobów wodnych.

Nie można nie wspomnieć, o niektórych działaniach, które są przez aktualnie rządzących podejmowane. Są to:

- Mapy zagrożenia i mapy ryzyka powodziowego.

- Opłaty retencyjne.
- Dopłaty do studni dla łagodzenia skutków suszy.

Opracowanie map zagrożenia i ryzyka powodziowego zostało wymuszone przez Dyrektywę Powodziową 2007/60/UE. Są one ważnym narzędziem wspomagającym zarówno politykę zagospodarowania przestrzennego, jak i prowadzenie akcji zwalczania zagrożenia powodziowego. Ich opracowanie jest tylko fragmentem działań zmniejszających szkody i straty powodziowe.

Sprawa motywowania rolników, aby zatrzymywali wody w rowach, które znajdują się na ich polach jest dopiero w fazie opracowania. Jednak fakt, że się o tym myśli, już jest zjawiskiem pozytywnym.

Dopłaty dla rolników, którzy wywiercą na swoich polach studnie dla łagodzenia skutków suszy byłyby bezdyskusyjnie godne poparcia, gdyby były wmontowane w system gospodarowania wodami.

W obecnej postaci mogą doprowadzić do działań, które zagrożą zasobom wód podziemnych.

Opisane wyżej działania są nieskoordynowane i nie prowadzą do celu, jaki wyznaczyła RDW który, jak to wyżej powiedziałem – jest zgodny z naszym narodowym interesem.

Zakończenie

Starłem się przedstawić najważniejsze problemy współczesnej gospodarki wodą.

Chciałbym, żeby czytelnicy tego artykułu mieli świadomość, jak wiele zależy od każdego obywatela, co nie umniejsza w żadnym stopniu odpowiedzialności władz wszystkich szczebli za działania w naszym wspólnym interesie.

Jerzy Iwanicki

KULTURA, EDUKACJA, SPORT

Kapliczka w Morsku

8 października 2019 roku odbył się odbiór kapliczki figuralnej św. Jana Nepomucena w Morsku datowanej na 1759 rok.

Renowacja kapliczki była możliwa dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu w kwocie 17 000,00 zł z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w ramach konkursu dla jednostek samorządu terytorialnego „Kapliczki Małopolski 2019”.

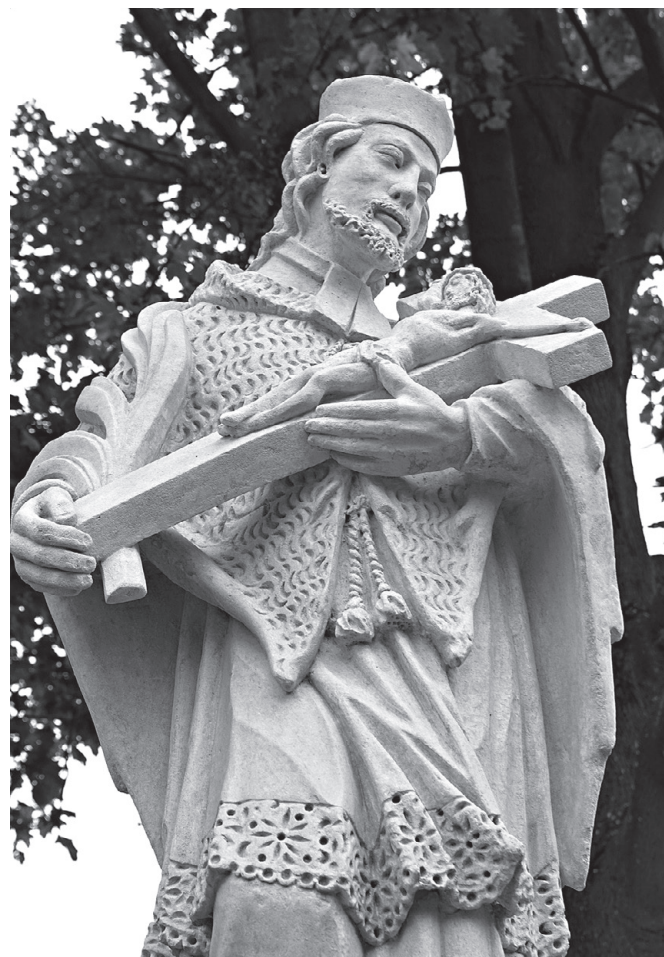
Całkowity koszt renowacji wyniósł 33 500,00 zł. Renowację wykonała firma MDC RENO KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI reprezentowana przez Panią Monikę Domańską-Tomczyk dyplomowanego konserwatora dzieł sztuki.

Olga Kabat

Opis obiektu

Rzeźba przydrożna z przedstawieniem św. Jana Nepomucena ustawiona jest na postumencie kamiennym. Figura pochodzi z 1759 r. czego dowodem jest data znajdująca się na cokole kapliczki.

Zgodnie z ludowymi podaniami figura św. Jana Nepomucena ma chronić od nieszczęść niesionych przez wodny żywioł. Pola uprawne w miejscowości





Kapliczka przed renowacją

Morsko, gdzie znajduje się figura z uwagi na swe niskie położenie nad rzeką Wisłą często było zalewane. Mieszkańcy Morska niejednokrotnie pozbawiani byli zasiewów bądź łąk przystosowanych do wypasu zwierząt. Dlatego też ówczesny właściciel ziemski ufundował figurę, którą umieszczono w najwyższym miejscu miejscowości by chronić jej mieszkańców. Na szczęście sama kapliczka nigdy nie doświadczyła niszczącej siły żywiołu. Miejscowa ludność często powierza mu w opiekę swoje zagrody, wierząc że to jeden ze świętych określanych mianem Świętych Wspomożycieli. Mieszkanki miejscowości w przekonaniu dobrej wiary często odmalowywały figurę wapnem i wznosiły modły: *Więc gdy przyjdą wielkie wody, Nawałnice, gradobicia Ty patronie niepogody, Obroń nas od trudów życia.*

Kapliczka z dużą kamienną rzeźbą św. Jana Nepomucena wyrzeźbiona została w stylu neobarokowym z piaskowca. Kapliczka jest to typowe przedstawienie ikonograficzne świętego, którego ustawiono na postumencie w formie filara o przekroju kwadratowym z trzema płaskorzeźbami i inskrypcją oraz herbem na ścianie frontowej (obec-



Kapliczka po renowacji

nie nie do odczytania). Górę postumentu koronuje mocno wystający profil.

Figura Jana Nepomucena w Morsku przedstawia zgodnie z ikonografią świętego w stroju kapłańskim, w sutannie, rokicie, birecie. Rzeźbioną postać świętego zdobią putta u jego stóp. W ręku trzyma palmę męczeńską (niekiedy trzyma palec na ustach, symbol zachowanej tajemnicy). W rękach trzyma Krzyż. Często oprócz tego posiada klucz, książkę, kłódkę, zapieczętowany list, most (z którego został zrzucony), pieczęć, wieniec z pięciu gwiazd (w środku napis *tacui – milczałem*), wodę, zamek.

Jan Nepomucen jest patronem jezuitów, Pragi, spowiedników, szczerzej spowiedzi, dobrej sławy i tonących oraz orędownikiem podczas powodzi. Jest także patronem mostów.

Według tradycji ludowej był świętym, który chronił pola i zasiewy przed powodzią, ale również i suszą. Dlatego figury Jana Nepomucena (tzw. nepomuki) można spotkać jeszcze dzisiaj przy drogach w sąsiedztwie mostów, rzek, ale również na placach publicznych i kościelnych oraz na skrzyżowaniach dróg.



Herby na froncie postumentu

Pierwszą figurą Jana Nepomucena jest pomnik w Pradze, na moście Karola, z którego miał zostać zrzucony. Wokół jego głowy pojawiło się pięć gwiazd (symbolizujących pięć cnót męczeńskich), tworzących aureolę, która ponoć miała ukazać się w miejscu wrzucenia go do rzeki. Pomnik ten ustalił kanon dla ikonografii, kolejne przedstawienia opierały się na pomniku praskim.

Św. Jan Nepomucen (ur. ok. 1350 w Pomuku, obecnie Nepomuk, zm. 20 marca 1393 w Pradze) – prezbiter, spowiednik Zofii Bawarskiej, męczennik i święty Kościoła katolickiego.

Około 1380 roku przyjął święcenia kapłańskie i został kanonikiem przy katedrze św. Wita, Wacława i Wojciecha w Hradczanach. Studiował prawo kanoniczne w Pradze i Padwie. Następnie piasto-

wał godność kanonika kolegiaty praskiej św. Idziego, a w 1389 mianowany został wikariuszem generalnym arcybiskupa praskiego Jana z Jenštejna. W związku z zatargiem między królem Czech Wacławem IV a arcybiskupem, Jan Nepomucen popadł w niełaskę władcy i w 1393 został uwięziony. Następnie zrzucono go z mostu Karola do rzeki Wełtawy. Ta scena jest przedstawiona na przykład na płaskorzeźbie umieszczonej na ołtarzu Jana Nepomucena w bazylice św. Mikołaja z Miry w Bochni. Jego zwłoki złożono w katedrze na Hradczanach.

Według tradycji po otwarciu krypty świętego przed kanonizacją w 1719 okazało się, że jego zwłoki mają nienaruszony język. Według innej wersji, Jan Nepomucen po odmówieniu ujawnienia tajemnicy spowiedzi Zofii Bawarskiej królowi czeskiemu Wacławowi IV, został poddany ciężkim torturom i w konsekwencji wrzucony do Wełtawy. Kult Jana Nepomucena rozwijali głównie jezuita, częściowo po to, aby osłabić silny w Czechach kult Jana Husa.

Jan Nepomucen został beatyfikowany w 1721 roku przez Innocentego XIII, a kanonizowany 19 marca 1729 przez Benedykta XIII. Już wcześniej uchodził za nieformalnego patrona Czech, a jego kult rozprzestrzenił się na sąsiednie ziemie, zwłaszcza Śląsk. Jego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest 21 maja.

Podstawę kapliczki stanowi postument w formie prostopadłościanu z płaskorzeźbami na każdym z boków cokołu. Na froncie znajduje się kartusz z herbem ornamentalnym. W polskiej heraldyce herby najczęściej odzwierciedlały związki krwi, herby małżonków, matki, dziadków, w innych krajach zazwyczaj wiązały się ze zwierzchnictwem lennym lub posiadaniem ziem, do których herby się odnosiły. Herb znajdujący się na odnowionej kapliczce w Morsku to herb o którym nie znaleziono przesłanek historycznych w źródłach archiwalnych. Najprawdopodobniej powstał on po zawarciu związku małżeńskiego przez osoby, które później były fundatorami kapliczki ze św. Janem Nepomucenem w Morsku. Po usunięciu przemałówek można było odczytać szczegóły i zrekonstruować herb. W tarczy herbu odczytano dwa pola, w lewym znajduje się postać kobiety na koniu. Prawdopodobnie jest to nawiązanie do hermy Rawicz (żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku Kasper Niesiecki, jezuita, heraldyk i genealog, autor obszernego i cennego herbarza, tak oto opisał herb „Rawicz”: „Powinna być panna rozczesana, w koronie na głowie, ręce obie do góry

rozszerzone i trochę podniesione mająca, w sukni, tylko po ramiona gołe ręce, siedząca na niedźwiedziu czarnym, w lewą tarczy bieżącym, prawa noga przednia jak do biegu podniesiona u niego,...”). Na herbie z Morska widnieje kobieta, jednakże zwierzę przypomina bardziej konia niż niedźwiedzia. Ze względu na to, że stan zachowania herbu z Morska był bardzo zły o znacznie wypłukanej formie a także szczupła sylweta zwierzęcia sugerować mogło, że autor herbu lub autor/rzeźbiarz kapliczki świadomie dokonał zmiany w stosunku do herbu Rawicz. Prawe pole tarczy zajmuje postać skrzydlatego lwa. Pod tarczą w miejscu tzw. orderu herbu śladowo zachowały się dwie wyrzeźbione obrączki co potwierdza fakt, że jest to herb rodzinny. Tarczę herbu rodowego zazwyczaj wieńczyła korona rangowa, którą w całości zrekonstruowano podczas niniejszych prac konserwatorskich. Tarczę po bokach otaczają ornamenty w postaci stylizowanych gałęzi, chorągwi i skrzydeł. Stylistyka i sposób wykonania herbu oraz forma inskrypcji u podstawy herbu („A I O C N Dnia 15 września R.P A 1759”) świadczy o wysokim poziomie warsztatu kamieniarskiego i rzeźbiarskiego, który wykonał kapliczkę. Najbardziej kunsztownie wyrzeźbiona została postać św. Jana Nepomucena. Natomiast sam herb umieszczony na kapliczce może być kompilacją innych herbów rodowych i utworzony w sposób luźnej ich interpretacji i na potrzeby rodziny fundatorów kapliczki w Morsku.

Na ściankach bocznych postumentu znajdują się płaskorzeźby. W miejscach tych fundatorzy umieszczali często postacie świętych do których kierowali swe modlitwy i prośby. Często też umieszczali swoich imienników lub imienników swoich bliskich np. dzieci.

Na postumencie po lewej stronie widnieje przedstawienie św. Anny Samotrzcę. Według starego podania święta Anna urodziła się w Judei, gdzie w Betlejem był jej rodzinny dom. Jej rodzice – Stolanus i Ementiana – byli według legendy potomkami królewskiego rodu Dawida. Święta Anna Samotrzcica zwana również Samotrzcę – w ikonografii chrześcijańskiej przedstawienie św. Anny z Matką Bożą i małym Jezusem, które stało się tematem wielu dzieł sztuki. Przedstawienie św. Anny Samotrzcę było popularnym motywem ikonograficznym w sztuce nowożytnej, o charakterze symbolicznym. Św. Anna to nie wymieniana w Biblii matka Marii. Według apokryficznej protoewangelii Jakuba z drugiej połowy II wieku naszej ery, Anna była kobietą nieplodną, jednak w wy-



Lewy bok postumentu – św. Anna Samotrzcę

niku żarliwej modlitwy, Bóg zesłał na nią potomstwo. W podziękowaniu Anna i jej mąż Joachim ofiarowali swoją pierwszą córkę Marię na służbę do świątyni. Rozwijający się od XIV wieku kult Anny, jako pochodny kultu Marii, wytworzył specyficzną ikonografię zwaną „Anną Samotrzcę”, ukazując Annę wraz z Marią i Dzieciątkiem Jezus. Motyw ten szczególną popularnością cieszył się w XV i XVI wieku, o czym świadczy chociażby wybitne dzieło Leonarda da Vinci, poruszające tą tematykę. Co niezwykle istotne, bardzo silnie rozwinięty kult tej świętej w Polsce, spowodował, że była ona najczęściej przedstawianą świętą. Malarskie i rzeźbiarskie przedstawienia Matki Marii zyskały szczególną popularność zarówno w średniowieczu, jak i czasach nowożytnych. Obok ujęcia Anny i Marii jako dwóch, stojących obok siebie



Prawy bok postumentu – św. Antoni

równorzędnych postaci, rozpowszechnia się oparty na trzynastowiecznej tradycji południowoniemieckiej typ siedzącej lub stojącej Anny, trzymającej symetrycznie na kolanach lub na rękach odpowiednio pomniejszone figurki Marii i Dzieciątka, czego przykładem jest choćby polichromia w kościele w Grębieiniu 1520–1530. Częstym sposobem ukazywania św. Anny Samotrzcę były rzeźby popularne począwszy od XV poprzez XVI wiek, jak św. Anna z Zakorzowa czy Czchowa. Inne przykłady, jeszcze o charakterze stylistycznym polskiego malarstwa tablicowego XV i XVI wieku to św. Anna ze skrzydła bocznego ołtarza pod wezwaniem św. Marcina, w drewnianym kościele w Grywałdzie. W Nowym Targu, podobnie jak w Niegowici, przedstawienie to datowane zostało na 1516 rok. Podobny obraz św. Anny Samotrzcę znajduje się w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Elżbiety w Starym Sączu. Pochodzi z przełomu XVI i XVII wieku. Wizerunki tego typu z I połowy

XVI wieku na terenie diecezji krakowskiej pochodzą z ołtarza w Lusinie, z Wójtowej oraz z dwóch dzieł Mistrza Jerzego: kwatery tryptyku z kolegiaty Michała Archanioła na Wawelu i na wotywnym obrazie Krzysztofa Szydłowieckiego z Opatowa. Ta tematyka występuje również na obrazie malowanym na desce z początku wieku XVII w kościele parafialnym pod wezwaniem Jana Chrzciciela w Lanckoronie.

Swoistym rozwinięciem tematu św. Anny Samotrzcę było pojawienie się w dużej ilości po 1500 roku na terenie diecezji krakowskiej nowego motywu ikonograficznego, a mianowicie Rodziny Marii. Scena ta ukazuje na ogół członków rodziny Marii skupiających się wokół centralnie umieszczonego tronu zajmowanego przez św. Annę, Marię i Jezusa, tak jak ma to miejsce w przedstawieniach św. Anny Samotrzcę.

Na prawym boku widnieje postać św. Antoniego. Antoni z Padwy, Antoni Padewski, właśc. Fernando Martins de Bulhões, pol. *Ferdynand Bulonne* (ur. 1195 w Lizbonie, zm. 13 czerwca 1231 w Arcelli k. Padwy) to portugalski teolog, franciszkanin, święty Kościoła katolickiego, prezbiter i doktor Kościoła. Od czasów Piusa XII nazywany *Doctor Evangelicus*. Pochodził z bogatej, szanowanej rodziny. Ochrzczono go imieniem Ferdynand. Jeszcze zanim ukończył 20 lat, wstąpił do zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna. Studiował dzieła klasyków łacińskich i święte księgi. Ponieważ ciągłe wizyty krewnych utrudniały mu skupienie się na nauce, poprosił przełożonych o przeniesienie do Opactwa Świętego Krzyża w Coimbrze (ówczesnej stolicy Portugalii). W 1219 otrzymał święcenia kapłańskie. Kiedyś przez przypadek poznał pięciu franciszkanów podążających do Maroka, aby nauczać muzułmanów. Ferdynand był pod wrażeniem ich prostego, ubożego, ale jakże pogodnego stylu życia. Rok później otrzymał wieści, że zginęli oni śmiercią męczeńską. W 1220 opuścił zakon kanoników regularnych św. Augustyna i wstąpił do zakonu franciszkanów (Zakon Braci Mniejszych) z nadzieją wyjazdu na misje do Maroka i poniesienia tam śmierci męczeńskiej za głoszenie Ewangelii. W zakonie franciszkańskim przyjął imię Antoni i rozpoczął studiowanie myśli św. Franciszka, Pisma Świętego, udzielał się w pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej. Jego kazania stały się sławne. W pracy nad kazaniem posługiwał się „metodą konkordancji tematycznej” łącząc ze sobą cztery rodzaje tematyki: historię Starego Testamentu oraz trzy części Mszy św. – introit, epistolę i ewange-

lię. Szczególny dar wymowy gromadził przy nim wielkie tłumy. Wkrótce wyruszył do Maroka, aby tam nauczać. Jednak choroba nie pozwoliła mu kontynuować podróży. Podjął pracę w przytułku dla ubogich w pobliżu Forli we Włoszech. Następnie przełożeni wysłali go w celu głoszenia Ewangelii w Lombardii. Antoni pracował jako wykładowca na uniwersytetach w Montpellier i Tuluzie. Pracował też jako wysłannik kapituły do papieża Grzegorza IX, który nazwał jego kazania *szkatułką Biblii* i nakazał mu pisać kazania na dni świąt. 30 maja 1227 mianowano go prowincjałem obszaru Emilia-Romania. Przez trzy kolejne lata Antoni pisał kazania niedzielne. W czerwcu 1230 papież zwolnił go z tych obowiązków. Antoni osiadł w klasztorze Świętej Marii w Padwie. Następnego roku ciężko zachorował na puchlinę wodną i zmarł, mając 36 lat. Za życia zwano go *młotem na herezyków*. Był jednym z najbardziej cenionych kaznodziej XIII w.; elokwentny, ze świetną pamięcią, szeroką wiedzą i silnym, czystym głosem. Katolicy uznają, że pewnej nocy Dzieciątko Jezus nawiedziło Antoniego i ucałowało go zapewniając o miłości Boga. Z tej przyczyny święty jest przedstawiany z małym Jezusem z Nazaretu na ręku.

Święty Antoni jest patronem osób i rzeczy zaginionych, Lizbony, Padwy, franciszkanów, antoninek, licznych parafii, kościołów i bractw; dzieci, górników, małżeństw, narzeczonych, położnic, ubogich, podróżnych. Patronuje ok. 150 parafiom na terenie Polski. Święty Antoni ustanowiony został też patronem miast: Jasła (od 1996), Rybnika (od 2007), Lipna (od 2009), Brodnicy (od 2014), Przeworska (od 2015), Tomaszowa Mazowieckiego (od 2015) oraz Lublina.

W ikonografii św. Antoni przedstawiany jest w habicie franciszkańskim; nieraz głosi kazanie, czasami trzyma Dziecię Jezus. Jego atrybutami są:



Kapliczka św. Jana Nepomucena

m.in. księga, lilia, serce, ogień – symbol gorliwości, bochen chleba, ośioł i ryba.

Na tylnej ścianie znajduje się płaskorzeźba z wizerunkiem św. Barbary. Św. Barbara z Nikomedii, cs. *Wielikomuczenica Warwara* – żyjąca w III wieku dziewczica, męczennica, jedna z Czternastu Świętych Wspomożycieli, święta Kościoła katolickiego i prawosławnego. Pochodziła z pogańskiej rodziny z Heliopolis. Ojciec Dioskuros wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Gdy ojciec dowiedział się, że Barbara została chrześcijanką, chciał ją zmusić do wyparcia się wiary. Kiedy to nie poskutkowało, doniósł na nią do władz prześladowających wówczas chrześcijan. Została uwię-



Tylna ściana postumentu – św. Barbara

ziona w wieży, gdzie miał przed śmiercią objawić się jej anioł z kielichem i hostią. Ścięta mieczem prawdopodobnie około roku 305 w Nikomedii lub Heliopolis, podczas prześladowań za panowania cesarza Galeriusza (305–311). Wielkim orędownikiem św. Barbary był papież św. Grzegorz, znanym jej admiratorem był św. Stanisław Kostka. Również w Polsce kult św. Barbary był zawsze bardzo żywy. W modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), wspomniana jest pod datą 4 grudnia.

Jej imieniem nazwano gorczycznik pospolity, (łac.) *Barbarea vulgaris*, potocznie zwany „barbarką” lub „zielem św. Barbary”.

W tradycji w święto św. Barbary wkłada się ziarnka zboża i gałązki czereśni lub wiśni do wody, które mają zakwitnąć na Boże Narodzenie. Są to gałązki św. Barbary.

Ze względu na wątpliwą historyczność podczas reformy katolickiej liturgii w 1969 ograniczono jej



Figura św. Jana Nepomucena

część jedynie do kultów lokalnych, zaś imię usunięto z litanii świętych Kościoła powszechnego. W Kościele prawosławnym nadal jest powszechnie czczona. Jest patronką dobrej śmierci i trudnej pracy m.in. górników, hutników, marynarzy, rybaków, żołnierzy, kamieniarzy, więźniów i wielu innych. Orędowniczka w czasie burzy i pożarów. W ikonografii św. Barbara przedstawiana jest w długiej tunice i w płaszczu, z koroną na głowie, niekiedy w czepku. W ręku trzyma kielich i hostię (symbol Eucharystii). Według legendy tuż przed śmiercią anioł przyniósł jej Komunię Świętą. Czasami ukazywana jest z wieżą, w której była więziona (wieża ma zwykle 3 okienka, które miały przypominać Barbarze prawdę o Trójcy Świętej), oraz z mieczem, od którego zginęła. Atrybutami Barbary z Nikomedii są: anioł z gałązką palmową, dwa miecze u jej stóp, gałązka palmowa, kielich, księga, lew u stóp, miecz, monstrancja, pawie lub strusie pióro, wieża).

Monika Domańska-Tomczyk

Spotkanie autorskie z Janem Chruślińskim

18 października w Muzeum Ziemi Koszyckiej im. Stanisława Bouducha w Koszycach odbyło się spotkanie autorskie z pisarzem, publicystą, historykiem, emerytowanym pułkownikiem Wojska Polskiego, Janem Chruślińskim.

Jan Chruśliński jest laureatem wielu nagród literackich, m.in. Nagrody Literackiej im. Stefana Żeromskiego 2014, Nagrody Literackiej Festiwalu „Orzeł” 2016. Został odznaczony również odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Gala wręczenia nagród odbyła się 12 września 2019 w Kieleckim Centrum Kultury. Autor został przyjęty do Oddziału Kieleckiego Związku Literatów Polskich. Jest również członkiem Warszawskiego Klubu Przyjaciół Ziemi Kieleckiej. Jan Chruśliński przyjechał do nas z Warszawy, ale jak sam twierdzi jest buskowianinem z krwi i kości. Często podkreśla, że Poniemie umiłował w sposób szczególny i na zawsze. Jednak przede wszystkim pisze znakomite teksty.



Kierownik Biblioteki Teresa Molenda otwiera spotkanie

Spotkaliśmy się w związku z nową powieścią autora, na którą czekaliśmy z niecierpliwością. „Złapcie go!” to książka niezwykła: o żołnierskich przygodach na wesoło! Ale głównym bohaterem tych opowiadań („żołnierskim fajtląpom”) na pewno nie było wesoło z racji ich traktowania przez



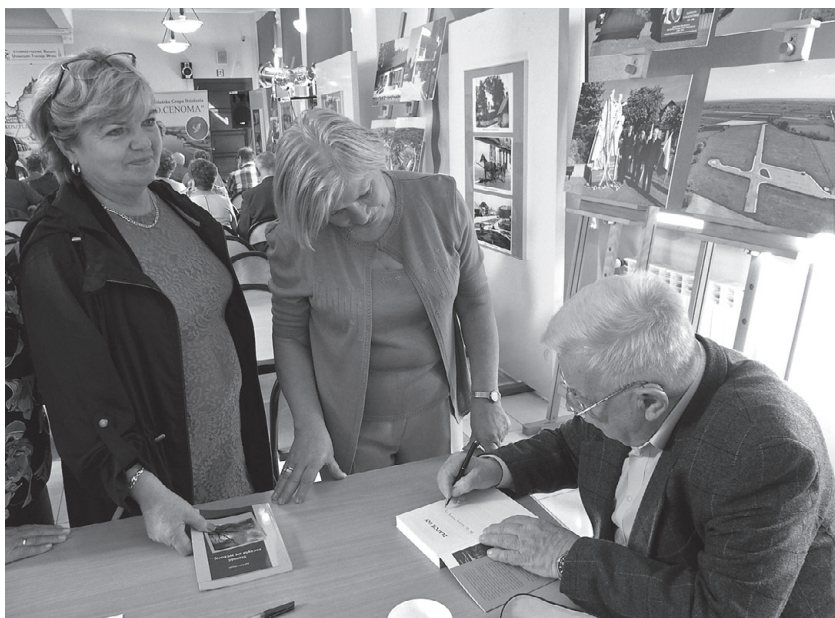
Jerzy Chruśliński



Fragment wystawy



Przemawia Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce Stanisław Rybak



Jan Chruśliński podpisuje swoje książki



przełożonych. Podobnie „zabawnych”, ale jednocześnie tragicznie żałosnych dla tych, którzy byli ich ofiarami, jest w książce Jana Chruślińskiego kilkanaście. Tylko nazwiska i imiona zostały w nich zmienione.

Opowiedziane „przygody” są prawdziwe i dotyczą tzw. „fali”, jaka miała miejsce w Ludowym Wojsku Polskim. Zatem nie tylko słynny „Szwejk” Haśka, czy Gefreiter Asch z powieści Kirsta „08/15 w koszarach” mieli bardzo podobne, z których „pękaliśmy” ze śmiechu.

Autor podczas spotkania czytał fragmenty książki i „z góry przeprosił Czytelników za wulgaryzmy, ale zdecydował się zostawić je wszystkie, gdyż bez nich nie byłoby tego swoistego zawartego „smaczku”. Zresztą jest to język powszechnie używany przez „wojskowych”. Nie wiem, czy pod tym względem (choć teraz mamy „armię zawodową”) coś się zmieniło?!”

Dla wielu Jan Chruśliński jest odkryciem pisarskim, choć zaczął pisać dopiero, gdy już pożegnał się z wojskowym mundurem. Jego twórczość szybko zyskała sobie wiernych czytelników.

„Złapcie go!” to książka, jak i dotychczasowe – dla każdego.

Teresa Molenda

Uczestnicy spotkania

Młodzież uczestnicząca w spotkaniu



Otwarcie Sali Koncertowej w Koszycach

25 października odbyło się uroczyste otwarcie Sali Koncertowej w Koszycach. Sala wybudowana została w krótkim czasie. Budowa obiektu trwała od maja 2018 roku, kiedy to nastąpiło przekazanie Wykonawcy placu budowy, do 31 lipca 2019 roku. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 535 m², powierzchnia całkowita – 798 m², powierzchnia użytkowa 623,5 m², kubatura 3517 m³. Obiekt składa się z sali koncertowej ze sceną i widownią na 160 miejsc stałych z możliwością powiększenia do 200 poprzez krzesła dostawiane. Część widowni posiada mobilne fotele, z możliwością dowolnej aranżacji przestrzeni. Scena posiada automatycznie rozsuwaną kurtynę. Sala wyposażona jest w wysokiej klasy nagłośnienie i oświetlenie sceniczne. Cały obiekt jest klimatyzowany. W części budynku mieści się 10 sal lekcyjnych do indywidualnego nauczania muzyki. Sale wyposażone są w niezbędny sprzęt, zapewniona jest odpowiednia akustyka. Z sal korzystają uczniowie Szkoły Muzycznej I Stopnia w Koszycach.

Uroczystość otwarcia Sali odbyła się z udziałem zaproszonych gości. Byli wśród nich samorządowcy szczebla wojewódzkiego, powiatowego, radni Rady Miejskiej w Koszycach, sołtysi, przedstawiciele organizacji pozarządowych, szkół, przedsiębiorcy, duchowni, młodzież szkolna.

Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce Stanisław Rybak powitał zebranych, następnie w swoim wystą-



Przemawia Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce – Stanisław Rybak

pieniu przybliżył genezę powstania sali, mówił o finansowaniu budowy sali na które złożyły się: środki z budżetu gminy, pożyczka z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, środki z budżetu obywatelskiego i funduszu sołectkiego przekazane przez sołectwo z gminy a w szczególności sołectwo Koszyce. Burmistrz podziękował sołectwom za przekazane środki.

W dalszej części swojej wypowiedzi zachęcał organizacje pozarządowe, nieformalne grupy, szkoły, aby włączyły się ze swoimi inicjatywami do pełnego wykorzystania nowej sali i popularyzowania kultury. Zwracając się do uczniów szkoły muzycznej podkreślił jej ponadlokalny charakter – uczęszczają do niej dzieci i młodzież nie tylko z gminy Koszyce ale również z gmin sąsiednich jak Szczurowa, Kazimierza Wielka, Nowy Korczyn, Bejsce, Opatowiec, Borzęcin, Proszowice.

W imieniu zaproszonych gości przemówił Radny Województwa Małopolskiego, Wicewojewoda Małopolski – Józef Gawron. Pogratulował koszyckiemu samorządowi wybudowanego obiektu, życząc aby dobrze służył rozwojowi kultury, zapewniając o poparciu dla samorządu.

Delegacja uczniów Szkoły Muzycznej w Koszycach wraz z jej Dyrektorem Zbigniewem Huptysiem podziękowała Burmistrzowi i całemu samorządowi gminy za wspaniały obiekt, wręczając symboliczny bukiet kwiatów.

Po części oficjalnej uroczystości wystąpili uczniowie szkoły muzycznej w krótkim recitalu gry na instrumentach. Na koniec zaśpiewał chór szkolny.

Przyszedł czas na występ gwiazdy wieczoru. Był nią występ zespołu Skaldowie, jednego z najpopularniejszych polskich zespołów



Koncert zespołu Skaldowie



Burmistrz Stanisław Rybak dziękuje zespołowi Skaldowie, wręcza pamiątki z Koszyc



Budynek Sali Koncertowej – elewacja północna

rockowych przełomu lat 60 i 70 XX wieku. Artyści zagrali koncert prezentujący ich największe przeboje. Nie zabrakło takich utworów jak: „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał”, „Króliczek”, „Prześliczna wiolonczelistka”, „Medytacje wiejskiego listonosza”, „Cała jesteś w skowronkach” czy nastrojowa piosenka „W żółtych płomieniach liści”. Występ Skaldów stał się niezapomnianym wydarzeniem dla publiczności zgromadzonej w nowej sali. Wspaniały kontakt z publicznością, niezapomniane, ponadczasowe przeboje zespołu, talent braci Zielińskich, znakomite teksty piosenek, które dla Skaldów napisali m.in. Wojciech Młynarski, Agnieszka Osiecka, Leszek A. Moczulski czy Andrzej Kuryło sprawiły iż koncert stał się prawdziwą ucztą artystyczną.



Na koniec wspólna fotografia na pamiątkę

Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez gminną Spółdzielnię Socjalną.

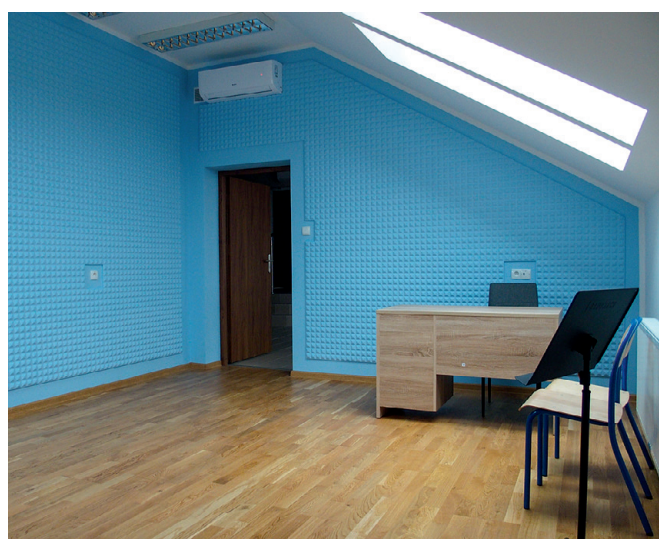
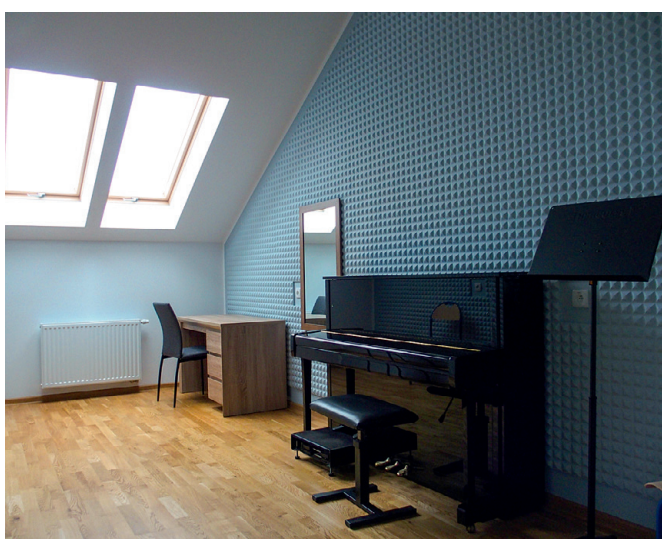
Ryszard Stojek



Wnętrze Sali Koncertowej



Widownia Sali Koncertowej



Sale lekcyjne